№. 9. w Piątek dnia 11. Stycznia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Obwieszczenie.

Utworzywszy na mocy §§. 3. i 37. ustawy z dnia 26. Listopada r. z. względem uskutecznienia wyborów do Izby ludowéj Parlamentu Niemieckiego okręgi wyborcze, podaję takowe oraz mianowanych przezemnie kommissarzy i miejsca wyborów, do wiadomości publicznéj jak następuje:

A. Departament Poznański.

I. okręg składa się z części niepodlegających reorganizacyi powiatów Ostrzeszowskiego, Odolanowskiego, Krotoszyńskiego i z części niepodlegającéj reorganizacyi powiatu Pleszewskiego, około miasta Dobrzycy położonéj. Miejsce wyborów dla tego okręgu jest miasto Ostrowo, a kommissarzem wyborczym jest mianowany Referendaryusz Regencyi Doenhoff w Krotoszynie.

II. okręg obejmuje powiat Wschowski i część powiatu Krobskiego niepodlegającą reorganizacyi. Miejsce wyborów: Leszno. Kommissarz wyborczy: Assessor Regencyi Schopis w Rawiczu.

III. okręg obejmuje resztę części powiatu Pleszewskiego niepodlegającéj reorganizacyi (porów. ad I.) z powiatu Poznańskiego, obwody policyjne Komornik i Stęszewo wraz z miastem Stęszewem i części powiatów Szremskiego i Kościańskiego reorganizacyi niepodlegające. Miejsce wyborów: Kościan, kommissarz wyborczy Zawiadowca urzędu Radzczo-ziemiańskiego Madai w Kościanie.

IV. okręg tworzą powiaty Bukowski i Babimostski. Miejsce wyborów: Wolsztyn; kommissarz wyborczy: Zawiadowca urzędu Radzczo-ziemiańskiego bywszy Podpółkownik Leszczyński w Wolsztynie.

V. okręg obejmuje powiaty Międzychodzki i Międzyrzecki. Miejsce wyborów: Międzyrzecz; kommissarz wyborczy: Assessor Regencyi Besser w Międzychodzie.

VI. okręg tworzą powiaty Obornicki i Szamotulski. Miejsce wyborów: Oborniki; kommissarz wyborczy: Radzca Ziemiański Reichmeister w Obornikach.

VII. okręg składa się z miasta Poznania, z powiatu Poznańskiego prócz owéj części do 3go okręgu przyłączonéj i z części powiatu Średzkiego niepodlegającéj reorganizacyi. Miejsce wyborów: Poznań; kommissarz wyborczy: Radzca Ziemiański Hindenburg w Poznaniu.

B. Departament Bydgoski.

I. okręg obejmuje powiat Inowrocławski, część pcwiatu Mogilnickiego reorganizacyi niepodległą i tę część działu powiatu Gnieźnieńskiego reorganizacyi niepodpadającego, która od Powidza do granicy powiatu Inowrocławskiego jest położona. Miejsce wyborów: Inowrocław; kommissarz wyborczy: Radzca Ziemiański Fernow w Inowrocławiu.

II. okręg obejmuje powiat Bydgoski i Szubiński prócz obwodu policyjnego i miasta Kcyni. Miejsce wyborów: Bydgoszcz; kommissarz wyborczy: Assessor Regencyi Crusius tamże.

III. okręg obejmuje powiat Wyrzyski, część powiatu Wągrowieckiego organizacyi niepodlegającą, obwód policyjny i miasto Kcyń w pow. Szubińskim i tę część niepodlegającego reorganizacyi działu powiatu Gnieźnieńskiego, która nie jest przyłączoną do okręgu pierwszego. Miejsce wyborów: Wyrzyska. Kommissarz wyborczy: Assessor Regencyi Kühne tamże.

IV. okręg tworzą powiaty Czarnkowski i Chodzieski. Miejsce wyborów: Czarnków; kommissarz wyborów: Radzca Ziemiański Puttkammer tamże.

Poznań, dnia 8. Stycznia 1850.

Prezes Naczelny Wielkiego Xięstwa Poznańskiego. *Beurmann.*

Berlin, dn. 9. Stycznia. — Zajmującym jest widok, jak konserwatyści i reakcya przypatruje się, co robią demokraci. Najbardziéj ich zajmuje pytanie, czému demokraci nie wybierają na sejmy. Jedni mówią, że dla tego, iż w Erfurcie przedłożonym zostanie projekt do konstytucyi bardzo konserwatywny, drudzy, że chcą demokraci, aby sama reakcya w Erfurcie zasiadła i skompromitowała swe dzieło tak, jak w Berlinie. Drugiém pytaniém jest, czému demokraci uważają sejm erfurscki za farsę, podobnie jak konstytucyą z 5. Grudnia. Rozwiązanie tego pytania pozostawiają reakcyoniści czasowi. Ober-Post-Amts-Zeitung zaś sądzi, że stronnictwo radykalne w Niemczech zamierza do skutku przyprowadzić rewolucyą socyalną, a nie polityczną. Dla tego nie wybiera na sejmy, ale na zgromadzenia prowincyalne, mówiąc: skoro zwyciężymy w częściach, to i całość na ten sposób przeobrazimy. Nierozsądkiemby było brać udział w przetworzeniu Niemiec, któreby nieprowadziło do naszych celów, czyli innémi słowy, gdyby społeczne stosunki się niezmieniły. Gdy tak reakcya czyni przypuszczenia o demokracyi, udaje tymczasem, że wierzy w roboty dążące do jedności Niemiec, ale nie ma i nie może miéć tego przekonania, gdyż z absolutyzmu początkującego, jeszcze się życie parlamentarne narodu nigdy niewyrobiło. Ta prawda leży jak na dłoni. W Erfurcie jeżeli do sejmu tam przyjdzie, to samo uczynią, co w Berlinie reakcyoniści, zezwolą na wszystko, czego od nich żądać będzie ministerstwo. Skoro ani w Berlinie ani w Erfurcie niczego niedokonają prawdziwie parlamentarnego, zkąd mógłby płynąć rozwój polityczny i społeczny, przeto niepozostaje nic innego rządom pruskiemu i austryackiemu jak płynąć w błoto starego związku rzeszy.

Królewiec, dn. 5. Stycznia. — Rospoczęła się u nas agitacya na rzecz wyborów do Erfurtu. Radzca ministeryalny profesor Rosenkranz wyrzekł swe zdanie i pan Simson były prezes frankfurckiego parlamentu i pan Schubert tajny radzca, statystyk i profesor także rzekli słowo. Nie dziw przeto, że szczęśliwie utworzyli towarzystwo wyborcze na sejm erfurcki. Naszému miastu niezabraknie na duszach sentymentalnych, które wielkie Niemcy chcą zbawić na drodze rospraw spokojnych, według metody Sokratesowéj, porozumiewania się z dynastyami. Sądzą, że dramat się ukończy na wzór czułych komedyi Kotzebuego, tak na przykład, jak »Nienawiść ludzi i żal.« Na końcu dramatu wszyscy są wzruszeni, wszyscy podają sobie ręce, publiczność łzy roni, kortyna spada, a Niemcy całe i jedne ocalone. Tak czułéj komedyi nie można lepiéj odegrać, jak w Erfurcie, na owym teatrze miłośników politycznych, na którym już odegrano podobną komedyą w roku 1808. za czasów Napoleona i na cześć jego. Nasi czuli konserwatyści bardzo wierzą, że im się uda w Erfurcie załatwić walkę, która się rospoczęła pomiędzy ludem i dynastyami, a powtóre pomiędzy Austryą i Prusami o przewodnictwo w Niemczech. Wprawdzie przemawia wymownie doświadczenie, co się stało z berlińskiemi konstytucyami, o które się ugadzano z koroną, ale nadzieja w tych konserwatystach jeszcze nieupadła, że lud niemiecki poniesie resztę przekonania o prawie swojém w ofierze na sejm erfurcki. Pan Rosenkranz jest to typ profesorów niemieckich, filozof, radzca ministeryalny, nakształt radzcy marynarki bez okrętów, który otrzymał powiększoną pensyą, aby wyrozumować wszystko, czego rząd od niego zażąda. Dowiódł też za powrotem z Berlina do Królewca, że trzeba wybierać deputowanych do Erfurtu, że należy miéć wiarę w wielką przyszłość Niemiec zapomocą sejmu erfurckiego, a więc jako najmędrszego wybiorą w Królewcu Rosenkranza do Erfurtu.

Kistrzyn, d. 3. Stycznia. — Woda w rzece Odrze podniosła się do 14 stóp wysokości w skutek bardzo znacznego zapchania się lodu i pół mili powyżéj miasta naszego przerwała szosę poznańską; jednakże mimo tego wszystko dość szczęśliwie poszło; woda płynie z wielkim impetem przerwą około 10 prętów szeroką ku Warcie, a przez to niebezpieczeństwo od nizin Odry szczęśliwie odwrócone, kiedy tymczasem nizinom Warty żadnéj szkody niezrządza. Lud na Odrze jednakże mocno stoi, i zepchnął się tutaj na 10 do 12 stóp. Gdyby odwilż nagle nastąpić miała, wtedyby most na Odrze jako i tama były zagrożone. Komunikacia na szosie poznańskiéj obecnie przerwana, ma jednakże najdaléj w 2 tygodniach być przywróconą. W skutek tego przerwania się spadła woda w rzece pod miastem już na 3 stopy.

Neissa, d. 3. Stycznia. — Gazeta nadodrzańska powiada: dowiadujemy się z pewnego źródła, iż sąd wojenny przed niedawnym czasem ustanowiony w Berlinie dla zawyrokowania we względzie wydarzeń świdnickich, uznał wojskowych, którzy udział w nich brali, za niewinnych. Tym sposobem akt ostatni dramatu byłby odegrany i widzowie idą do domu zadowoleni.

Kolonia. — Na zarzuty czynione przez katolików księciu pruskiemu, o nienawiść kościoła katolickiego, książe zborowi Piusa w Reuss tak odpowiada: »Na pismo Waćpanów z 20. Grudnia odpowiadam najprzód, że nie poczuwam się wcale do tego, abym gdziekolwiek kościołowi katolickiemu zarzucił coś wyłącznie z powodu postępowania jego w tych burzliwych czasach. Przeciwnie zwracałem ja wszędzie uwagę duchowieństwa obu wyznań na to, że nie tylko pomiędzy członkami jego, ale i pomiędzy nauczycielami szkolnymi znajdują się także i zarażone owce, nad któremi albo ściśle czuwać, albo też nieszkodliwemi ich uczynić potrzeba, jeźlibyśmy chcieli wychować sobie generacyę taką, któraby była wolną od trędowacizny dzisiejszego ducha czasu. Oto jest moje sumienne przekonanie w téj mierze, i tego nigdy się nie zaprę.« (I.I.)

Constytutionelle Zeitung czyni następny przegląd wypadków r. 1849. »Rok 1849., na który dzisiaj zwracamy rzut oka pożegnalny, ma prawo do znakomitego miejsca w historyi europejskiéj. Był to drugi akt wielkiego dramatu rewolucyjnego. Zamęt polityczny naszéj części świata nagle zatrzymał się, burzące bałwany obiwszy się o strome skały istniejących stosunków politycznych, i społeczeńskich, w gwałtownym zawrocie zburzyły niejedną młodocianą budowlę, co z głębiny przyszłości wyskoczyła na odświeżoną powierzchnią. Za rewolucyą poszła reakcya.

»Szczególniéj też w dziejach parlamentarnych rok ten jaskrawo wypisany. Możnaby go słusznie nazwać rokiem rozwiązywania sejmów. Wiele europejskich zgromadzeń uchyliwszy się pod pierwszym nawałem, upadły pod ciosami konającéj rewolucyi, a większa liczba tych, co na żyznym gruncie «przestrzeńszych fundamentów« puściły młode latorośle, zachwiały się od podmuchu wzmocnionych potęg społeczeństwa.

»Przegląd więc tych trupów prawodawczych, poległych w wojnie parlamentarnéj i rewolucyjnéj, będzie interesującym i nauczającym. Tyle zgruchotanych filarów ducha stronniczego, tyle zachwianych nadziei, musiały ukoić wir politycznych namiętności i z kraju idealnego zwycięstwa, przenieść na pole dojrzałości i powolnéj, a praktycznéj walki.

»Koniec pruskiego zgromadzenia narodowego, był zapowiedzią i nieuniknionym prologiem smutnéj trajedyi rewolucyjnych sejmów. Za niém poszedł sejm Kromieryżki, którego potęga upadła, gdy rewolucya paździe. pochłonęła za sobą w odmęt jego większość. Kilka miesięcy wlókł on pozorne jeszcze życie i skonał cicho pod ciosem reskryptu ołomunieckiego.

»Wtedy wystąpiła nowa izba pruska, ażeby dowieść, że obok ministeryum Brandenburga powszechne wybory nie mogą wydać izby, któraby nie nosiła w sobie zarodów śmierci. Ale z nią w całych Niemczech powszechne wybory, sejm saski poległ na barykadach, izby Bawarskie i Hanowerskie skończyły również gwałtowną śmiercią.

»Wszakżeż dotkliwszém dla uczucia narodowego, było rozwiązanie frankfurtskiego parlamentu. Tak wiele zdolności i patryotyzmu nie mogło przemódz trzechwiecznéj klątwy, niezgody, która szarpie Niemcy. Chociażby też w upadku niemieckiego zgromadzenia dostrzedz można było wiele ciosów samobójczych, to uznać trzeba odwagę i poświęcenie większości, która się wzniosła na groźby wzniesione społeczeństwu, dziwić się zręczności intrygi, która tak dowcipnie ułożyła sieć. Mniejszość zakończyła swoje obrady w piwiarniach Sztudgardzkich.

»W Badeńskiem rewolucya postawiła izbę, która była wyskokiem nierozsądku. W pierwszych chwilach młodocianego jestestwa padła pod pruskiemi bagnetami. Stary sejm odżył na nowo; pierwszy to przykład parlamentarnego zmartwychwstania.

»Zasada rozwiązywania stała się jak się zdaje w Niemczech panującą modą, a trzeba przyznać, że znajdzie po części usprawiedliwienie w nierozsądku demokracyi. Wirtemberg stawi nam nowe na to dowody, a izba darmsztadzka chwieje się pod tym samym mieczem Damoklesa, co ugodził zgromadzenie wirtemberskie. Mali idą za większemi. W Oldenburgu dwa razy próbowano na sejmie zwalczyć demokracyą, w Meiningen raz jeden. Podobnież w Dessau, Frankfurcie i Hamburgu, a jak się zdaje teorya rozwiązywania przez niejaki czas w Niemczech pozostanie jeszcze w praktyce.

Frankfurt, d. 4. Stycznia. — Komissya związku zawiadomiła bawiących tu jeszcze przypadkowo reprezentantów mocarstw zagranicznych, iż czynności swoje rozpoczęła. Innym dworom zagranicy prześlą z Berlina i Wiednia w tym przedmiocie zawiadomienia stósowne. Władza zaś tymczasowa zawiadomiła wszystkie rządy niemieckie o swem objęciu obowiązków. — Lokal posiedzeń zgromadzenia układającego konstytucyą został wczoraj przez policyą otoczony, a bióro zapieczętowane. Od prezesa zgromadzeno, Hadermana, w którego posiadaniu znajdują się klucze i papiery, zażądania wydania takowych, co dotychczas nieuskuteczniono. Siedmdziesiąt członków zgromadzenia, które początkowo składało się z 120 a przez wystąpienie mniejszości na 88 się zniżyło, zeszło się w lokalu nowego klubu obywatelskiego wieczorem na prywatną naradę. Mówią, że uchwalili zastrzeżenie przeciw rozporządzeniom senatu i przeciw udziałowi przy wyborach rozpisanych do ciała ustawodawczego. — W pobliżu miejsca zebrania się przez pewną część wieczora postrzegano żandarmów, zresztą wojskowych rozporządzeń niebyło widać. Powiadają, że senat, na uczynione mu przed kilku dniami przez komissyą związku zapytanie: czy może ręczyć za utrzymanie spokojności i porządku swoją własną siłą zbrojną, potwierdzającą dał odpowiedź. Zaprzeczająca byłaby może pociągnęła za sobą skutki takie, iżby koszta utrzymania załogi związkowéj przynajmniéj w części na miasto włożono. Dzisiaj upowszechnia się w mieście pogłoska o przystąpieniu senatu do związku trzech króli i o przeniesieniu sejmu z Erfurtu do Frankfurtu, lecz lud niedaje jéj wiary, gdyż miarkuje z jakiego ona źródła pochodzi.

Z Manheimu, d. 2. Stycznia. — Porucznik Schmitt z 3 badeńskiego pułku piechoty, za przejście w służbę rządu tymczasowego w Manheimie przed sąd doraźny stawiony, a przez ten do sądów zwyczajnych odesłany, został teraz niedawno przez sąd honorowy w Karlsruhe z listy oficerów wykreślony i na jeden rok więzienia w twierdzy skazany. Podobną karę wymierzono trzem innym towarzyszom z tychże samych powodów. — Dnia 3. Stycznia stawiono przed sądem wojennym wachmistrza Thoman; skarga wnosi za przeniewierzenie się o osądzenie na wykluczenie z wojska i cztery tygodnie więzienia. Wyroku nieogłoszono, gdyż takowy musi wprzódy być przedłożonym ministerstwu wojny do potwierdzenia. Postępowanie to różni się rzeczywiście od postępowania używanego przy sądach doraźnych mianowicie tem, iż świadkowie niebywają słuchani, tylko się z akt dowodzi, jakoteż że publiczność niebywa przypuszczaną. Podanie obrońców tutajszych do ministerstwa książęcego, w którem proszono o zmienienie postępowania tego, niezostało uwzględnionem.

Slezwig i Holsztyn.

Kiel, dn. 4. Stycznia. — Zamiar zagodzenia sprawy pomiędzy księstwami a Danią przez mężów zaufania z stron obydwóch podobno stoi nienajlepiéj. Nadaremnie dotąd wyglądamy doniesienia, kiedy mężowie zaufania przez rząd nasz wybrani udadzą się do Kopenhagi. Niezbywa także na doniesieniach, że rząd obydwóch państw nie ma zaufania do układów rozpocząć się mających. Przytem wielu wierzy owéj wieści, że Szwedzi neutralni gotują się do wymarszu z części Szlezwigu przez nich zajętéj, a Duńczykowie zabierają się do obsadzenia kraju z tamtéj strony linii demarkacyjnéj. Zapewniają, że na Alsen stoi 18,000 Duńczyków, a na Führen 15,000. Namiestnikostwo, jak się zdaje, zamyśla się teraz znowu zbroić zwiększą energii, i nieograniczać się tylko na demonstracyi zbrojnéj w celu poparcia układów. Tymczasem namiestnikostwo ma zanadto wielostronnie ręce powiązane, aby mogło o dalszém prowadzeniu wojny nieograniczenie stanowić. Na wszelki przypadek bardzo daleko jeszcze stoimy od rozstrzygnienia ostatecznego walki naszéj, czy to rozejm się utrzyma, czy też wojna na nowo rozpocznie.

Anglia.

Londyn, dn. 3. Stycznia. — Posiadaczom ziemi w Irlandyi żądającym praw protekcyjnych odpowiadają teraz coraz wyraźniéj ci, w których to interessie niby oni ruch obecny przedsiewzięli, jak sami powiadają. — Dzierzawcy i robotnicy odłączają się coraz widoczniéj od zabiegów właścicieli ziemskich, przez co ci tracą podporę najgłówniejszą, a zwycięstwo niezaczepione zasad liberalnych w polityce handlowéj i ekonomii narodowéj zostaje zapewnione. — W Templenore wezwano na meting pod gołem niebem proklamacyą z napisem następującym: »niskie ceny! niskie renty! precz z wysokiemi rentami! tania ziemia! tanie środki wyżywienia!« Zgromadziła się nader wielka liczba dzierzawców i robotników tegoż obwodu, i przyjęto wcale niedwuznaczne uchwały téj treści, że wewóz wolny zboża do królestw połączonych potrzebnym jest dla utrzymania cen stósownych, że zaprowadzenie na nowo cła od zboża przyniosłoby korzyść tylko dziedzicom, gdy tymczasem lud cierpiałby niedostatek; że obecne prawo ubogich mimo wszelkich niedokładności, jest w zasadzie słuszne, wkładając ciężar na barki tego, któryby go mógł dzwigać; renty są za nadto przesadzone, nawet uciążliwe; że ciężarów tych niemożna dłużéj znosić; że mimo czterokrotnego głodu, mimo zdwojonego opodatkowania, renty są jeszcze tak wysokie, jak wówczas kiedy stan Irlandyi był kwitnącym; ponieważ zaś dziedzice zamiast zapobieżenia temu złemu, tylko je jeszcze powiększają, i własne dobro mają na baczeniu, przeto jeżeli się temu wcześnie niezapobiegnie, niepozostaje nic innego, jak wyprowadzić się do innego kraju, gdzie przynajmniéj każdy owoce pracy swojéj pożywać może. — I ów rzeczy samej popęd wychodztwa z Irlandyi do Ameryki trwa bezustannie; uciskani dzierzawcy zabierają w bydle i pieniądzach, co tylko zgromadzić mogą, i opuszczają dzierzawy jednę za drugą, pozostawiając je nieuprawne i nieobsiane. — Tym sposobem przez zaślepienie i chciwość szczupłego wprawdzie, ale dla przywilejów odwiecznych silnego stronnictwa, ubożeje kraj ten nieszczęśliwy z każdym miesiącem coraz widoczniéj.

W chwili kiedy gazeta Times w najnowszych listach swoich stara się Koszuta i rewolucyą węgierską roku upłynionego w sposób niegodny oczerniać i haúbić, tak iż lepsze organa prasy wstydu i oburzenia swego z powodu tego stłumić niemogą, nieodrzeczy tu będzie wspomnieć, że pomiędzy ludem razem z upadkiem Węgier nie tak zupełnie upadły sympatye do narodu węgierskiego, jakby to lękliwi dostrzegacze w mówić chcieli. Przed kilku dniami zapowiedziano meting w Wales, dla wyjawienia sympatyi do

bohaterskiego ludu węgierskiego. Mimo nader nieprzyjemnego powietrza i mimo wielkiéj ślizgawicy zebrało się nad spodziewanie bardzo liczne zgromadzenie; co więcéj pomiędzy mówcami występującymi widziano ludzi stronnictwa umiarkowano-politycznego i ściśle konserwatywnego. O duchu zgromadzenia świadczą następujące uchwały: »zgromadzenie odwraca się z pogardą i oburzeniem od polityki despotycznéj rządu austryackiego przeciw narodowi węgierskiemu, i od bezprzykładnéj srogości, jakich się ta pospołu z Rossyą dopuściła. Sądzimy, że wszystkie narody wolne Europy i Ameryki powinny wezwać rządy swoje, aby ile możności wpływem swoim przyczyniły się, iżby lud madziarski odzyskał znów swoje dawne prawa konstytucyjne, i ażeby dobra wychodzcom przez konfiskatę zagrabione znów właścicielom prawnym zostały powrócone.« W sposób energiczny sułtanowi oddano słuszność na jego branie się; lordowi Palmerstonowi nieszczędzono pochwał za jego współdziałanie z Francyą, — ale nieprzepomniano i o pewnéj części prasy angielskiéj, która się oszczerczem hańbieniem sprawy piętnuje.

PP. Brett i Toche mają już sobie przez L. Napoleona i p. Dufaure udzieloną koncesyą na zaprowadzenie podwodnéj linii telegraficznéj przez kanał, pomiędzy Francyą a Anglią — i wraz zabiorą się do dzieła. Przedsiębiercy zaręczają, iż telegraf ten za pomocą jednego tylko drutu i dwóch osób (jednéj w Londynie drugiéj w Paryżu) w przeciągu 100 minut 100 zakomunikuje doniesień, każde składające się z 15 wyrazów i takowe wyraźnemi rzymskiemi typami oddrukuje.

F r a n c y a.

Paryż, d. 5. Stycznia. — Minister sprawiedliwości wydał w skutek nalegań prefektów do wszystkich prokuratorów okólnik, ażeby przeciw nauczycielom występowali z skargami sądowemi, których posądzono o propagandę socyalistyczną.

Według Assemblee Nationale odbyła się wczora narada finansistów, a między tymi był d'Argout i Rothschild, w ministerstwie finansów; z tego powodu głoszą, że jest zamiarem rządu zaciągnąć nową pożyczkę 250 milionów fr. wynoszącą.

Z zamianowania Hieronima Bonapartego marszałkiem Francyi gorszą się dzienniki. National powiada, że właśnie jak Ludwik Napoleon został prezydentem, że był synowcem stryjaszka, tak Hieronim został marszałkiem iż był stryjem swojego synowca. Zresztą zamianowanie go marszałkiem jest nieprawne, ponieważ wstępując na tron wyrzekł się swego stopnia jako jenerał dywizyi, a od tego czasu niezostał przywróconym do tego stopnia. Sześciu jest teraz marszałków: Soult urodz. 1769., marszałkiem od 1804. r.; Gerard urodz. 1773., marszałkiem od 1830. r.; Sebastiani urodz. 1775., marszałkiem od 1840. r.; Reille urodz. 1775., marszałkiem od 1847. r.; Dode urodz. 1776., marszałkiem od 1847. r.; i Hieronim Bonaparte, urodz. 1784., marszałkiem od r. 1850.

Akademia napisów i pięknych umiejętności wybrała Guizota wiceprezydentem na rok 1850.

Pułk kirasierów stojący garnizonem w Cambrai okazał chęć buntu, z tego powodu otrzymał rozkaz jenerał dywizyi Lamartine, do udania się do tego miasta, aby rzecz tę rostrzygnąć.

Na posiedzeniu dzisiajszém zgromadzenia narodowego odczytał wiceprezes Baroche list Dupina, dziękujący za czwarty wybór na prezesa, ale proszący o nowy wybór, gdyż zbyt małą większością został wybrany prezesem. Śmiech z wielu stron, bo widać że Dupin życzy sobie być wybranym przez większą liczbę. Z porządku dziennego rozpoczynają się obrady, nad kwestyą Montevideo. Emanuel Arago zaprzecza temu, aby Anglia tajny zawarła traktat z Rozasem i starała się dla tego Francyą odwieść od wojny z Rozasem. Thiers wyrzuca niedołężność ministerstwu, które tyle nawet niema odwagi co dawniejsze monarchiczne. Pocóż Francya płaci na marynarkę 120 milionów, kiedy ta nieumie bronić honoru francuzkiego, kiedy Rozas bezkarnie mordował Francuzów i łupił ich dobytek. Minister Roucher odpowiada jemu, ale słabo, na co Thiers z miejsca także odpowiada w tak zwadliwych słowach, że go przewodniczący wzywa do porządku. Nakoniec całą sprawę zgromadzenie odracza do poniedziałku.

W ł o c h y.

Izba deputowanych w Turynie ukonstytuowała się ostatecznie dna 29. Grudnia; uchwałą najważniejszą posiedzenia był wybór Pirellego na prezesa. Z 125 głosów otrzymał były minister spraw wewnętrznych, który był padł ofiarą opozycyi dawnéj izby, 79 głosów. Z wypadku tego wyprowadzić można wniosek o sile stronnictwa ministeryalnego i przekonać się, jaki skutek odniosły zabiegi reakcyonistów. Na stronie prawéj i w środku okazała się zgodność przy wyborze, ale opozycya, nie wiadomo dla jakich powodów. widocznie bardzo była podzieloną. Z pomiędzy kandydatów opozycyi otrzymał najwięcéj głosów były zastępca prezesa rozwiązanéj izby radykalnéj, miał ich bowiem 19. Reszta głosów strony lewéj podzieliła się tak, iż prawie jeszcze o innym kandydacie nie może być mowy. Przy wyborze obydwóch zastępców prezesa, wykazała się siła stronnictwa radykalnego i konserwatywnego w równym stosunku. Wybrano Gaetano Demarchi, który już w pierwszém zgromadzeniu ustawodawczém ten sam urząd piastował i Palluela, deputowanego z Sabaudyi. Wybór ostatniego skutek bardzo dobry sprawi, mianowicie dla tego, iż jest to dowodem, jak wszystkie stronnictwa dążą do połączenia węzłem ściślejszym wszystkich prowincyi. Pomiędzy sekretarzami, należy trzech do większości, a pomiędzy kwestorami, jeden. — Odrzucenie prośby hr. Mamiani o naturalizacyą sprawiło naturalnie wielkie wrażenie i ściągnęło ostrą naganę na rząd piemontski. We względzie tym pisze korespondent do dziennika des Debats, że posunięto się nawet tak daleko, iż utrzymywano, jakoby król już podpisał patent naturalizacyi dla Mamianiego, ale na usilne naleganie nuncyusza papieskiego, wstrzymał takowy. Tymczasem zaręczyć mogę, że pogłoska ta jest niedostateczną, mam bowiem wiadomość z źródła zupełnie wiarogodnego, iż się rzeczy inaczéj miały. Minister spraw wewnętrznych pisał wprawdzie do Mamianiego, iż król bardzo chętnie przyzwoli na przypuszczenie go do praw obywatelskich. Lecz kiedy Mamiani otwarcie kandydaturę kilku radykalistów, mianowicie Pareta, popierał, wczém leżał pewien rodzaj wyzwania i ubliżenia koronie, uważał się rząd uwolnionym od wszelkiego zobowiązania się dla niego, i wprost odmówił mu łaski, o jaką prosił. Daléj korespondent powiada, iż ministerstwo tak postępując, działało jedynie według sumienia swego, a nie słuchało na żadne podszepty dyplomatyczne. Jeden zaś z dzienników włoskich powiada, iż pogłoska owa o wdaniu się w te rzeczy nuncyusza papieskiego wyszła od osób wiarogodnych, zostających z dworem w dość bliskiéj styczności, i chociaż cofnięcie przyrzeczenia danego przez ministra Mamianiemu nie nastąpiło może wyłącznie przez wpływ stronnictwa prześladującego owego męża, to jednakże zawsze jest w tém cokolwiek prawdy. Nakoniec bądź z jakiego chcesz powodu, czy tego lub owego, odmówienie tak zacnemu mężowi naturalizacyi nie przynosi zaszczytu rządowi piemontskiemu, gdyż w obydwóch przypadkach nie słuchał on głosu rozsądku i słuszności, ale zemsty, która prywatnego nawet człowieka hańbi, a cóż dopiero rząd królewski, który chce się zwać konstytucyjnym.

Obecne stosunki polityczne wywierają wpływ swój także na karnawał. W Piemoncie zakazano noszenia broni pod jakimbądź pozorem, a teraz jak słyszemy, wyszły dekreta tak w Turynie jak i Florencyi, zakazujące podczas karnawału przebierania się w maski; — a cóż dopiero będzie w Rzymie i Neapolu, gdzie surowość daleko większa panuje. Azatém nawet bawić się nie wolno!

G a l i c y a.

Lwów, d. 30. Grudnia. — W interesie publicznéj spokojności, która przez podżegające artykuły dziennikarskie zaburzaną bywa, widzę się spowodowanym dziennik Presse zasuspendowany w Wiedniu za swe złe dążności zakazać dla królestwa Galicyi, W. ks. Krakowskiego i księztwa Bukowiny ze względu na istniejący w tych krajach koronnych stan wojenny i ostrzegam wszystkich mieszkańców, ażeby nie trzymali ten dziennik nie podawszy poprzednio o pozwolenie, które w pewnych przypadkach udzielić zastrzegam sobie, w przeciwnym bowiem razie podpadną śledztwu sądu wojennego. Hammerstein m. p. Jenerał kawaleryi i komend. 4. armii.

Lwów, d. 19. Grudnia. — Wyrokiem sądowym w wyższéj instancyi potwierdzonym skazani zostali za zatajenie broni: Teodor Rybiec, rodem z Jaryczowa, cyrkułu Lwowskiego, 17 lat mający, religii grecko-katol., bezżenny, tkacz z professyi na czternastodniowy, i Jan Tarasiewicz, rodem z Jaryczowa, cyrkułu lwowskiego, 80 lat mający, rel., grecko-katolickiéj, żonaty, właściciel gruntu na czterodniowy areszt, a wykonanie téj kary zaczęło się dzisiaj. Z c. k. sądu wojennego.

Lwów, dn. 3. Stycznia 1850. — Według wiadomości nadeszłéj dnia 27. z. m. z dominium Baranowa do Tarnowa wystąpiła Wisła d. 19. z. m. przy ujściu Wisłoki do Wisły pod wsią Moło z powodu skupionego w jednem w jednem miejscu lodu z swoich brzegów i zalała w okamgnieni wsie Koło, Dmytrów mały, Przewóz i Baranów długości blisko 2000 sążni tak, iż obecnie cały prąd rzeki idzie przez pola, łąki i sioła między zamkiem baranowskim a miasteczkiem Baranowem. — Niechcąc przedwczesnemi nowinami lekkomyślnie niepokoić umysłów nie donosiliśmy dotychczas téj wiadomości, która na miejscu dopiero w tyle dni po zdarzeniu ogłoszono. Atoli następne doniesienia nadeszłe 31. z. m. z dominiów Górki i Lipaków do Tarnowa, podają bliższe szczegóły téj nagléj powodzi i wyjaśniają oraz przyczyny opóźnienia relacyi. Z powodu zatamowania kry opuściła Wisła, jakieśmy już wyżéj wspomnieli, swoje koryto, i zalała oprócz wspomnionych miejsc z niesłychaną szybkością wsie Ostrowek, Gliny małe, Gliny wielkie, Górki, Łysakowek, Ottalęż, Wolę otalęzką, Surowę Stupiec i Szafranów tak, iż mieszkańcy w niektórych wsiach ledwie zdołali ocalić życie i bydło swoje, w innych zaś tylko na dachach chałup znaleźli schronienie zostawiwszy cały swój dobytek na wolę opatrzności. Powódź zalała wszystkie niziny, zniosła wiele domów, otoczyła całą okolicę masami lodu, tak iż nietylko wszelka komunikacya została przerwana, lecz i wszelkie zbliżenie nawet czółnami niepodobnem się stało.

Za pierwszą wiadomością odebraną o tém nieszczęściu w Tarnowie, kazał rząd niezwłocznie przedsięwziąć wszelkie możliwe kroki, by zapobiedz dalszému spustoszeniu, a przedewszystkiem ocalić życie nieszczęśliwych mieszkańców, którzy w największém zostawali niebezpieczeństwie. Po silnych mrozach, które zaraz potém nastąpiły spodziewać się należy, iż za pomocą Bożą wnet niebezpieczeństwo minie. Doniesienia jednak ztamtąd będą zapewne rzadkie, ponieważ niezmierne masy śniegu zawiały wszystkie drogi prywatne i komunikacyę z Tarnowem tak utrudniły, iż posłańcy tylko z wielką trudnością wybóczając manowcami mogą stanąć w Tarnowie.

Wiadomości literackie.

Dokończenie programu pisma *Krzyż i Miecz*.

Zarzuci nam tu niejeden, że droga, którą wskazujemy, przykrą i długą jest. Na to odpowiadamy: pokażcie nam inszą i krótszą? ale nie pokażecie! bo jak jeden Bóg, jak jedno tylko zbawienie, jak jedna tylko Polska, tak jedna tylko wiedzie do niéj droga, to jest ta, na którą naród nasz wprowadzić chcemy.

Nie lękamy się napaści żadnego z wrogów, bo sami dalecy jesteśmy od wszelkich tajemnych knowań, od wszelkich powstań, od wszelkich ruchów gwałtownych.

Przy ogólnéj dzisiaj tolerancyi rządów dla wszelkich budzących się narodowości, nikt nam za złe wziąć nie może, że chcemy w spokoju i w obec wszystkich naradzać się nad obowiązkami naszemi Polaka i Chrześcianina.

A więc śmiało rozwijamy to pismo nasze, ten sztandar nasz i dziwném zrządzeniem Opatrzności zatykamy go na grobie Chrobrego, w pobliżu gniazda albo raczéj kolebki narodowéj.

A ten sztandar nasz nie jest zaiste znakiem Polski francuzkiéj, ani teutońskiéj, ani moskiewskiéj, ani austryacko-słowiańskiéj, ani moskiewsko-słowiańskiéj, ani demokratycznéj, ani arystokratycznéj, ani jezuickiéj, ani socyalistycznéj, ani komunistycznéj — ale Polski prawdziwéj, Polski jedynéj, Polski chrześciańskiéj.

Od Boga przez grób idziemy do Polski, przez Polskę wrócimy do Boga.

A ktoby mniemał, że sztandar to nowy podnosimy — ten błądzi — bo tylko przypatrzcie się dobrze, a poznacie, że to jest ten sam proporzec, pod którym walczyła Polska jagiellońska, pod którym zawsze zwyciężała — a który, gdy porzuciła i właśnie dla tego że porzuciła, upadła.

Otóż my wyciągamy z narodowego grobu sztandar ten stary popiołami przodków ubielony, i podnosim go w górę nad naród nasz, bo przekonani jesteśmy, że tylko pod tym sztandarem zwycięztwo.

Niech więc nikt nie myśli, że chowamy w zanadrzu jakąś naukę nową, jakąś prawdę nową, którą chcemy się pochlubić przed światem. Bynajmniéj.

My nic nowego nie przynosim — nie wynaleźliśmy żadnego systemu, żadnéj formuły, żadnéj doktryny, żadnego nowego układu społecznego — bo dla nas wszystkiém jest ewangelia — jedyna i cała prawda w niéj — po za słowem bożém nie ma dla nas prawdy.

Dalecy jesteśmy od owych mędrców Zachodu, co mniemają, że człowiek może coś dodać do bożego słowa, a szczerą litość jako dla obłąkanych mamy dla tych, co to słowo uważają za spełnione już — albo za niedostateczne, albo za nieodpowiadające wszystkim potrzebom ludzkości, i własnym nałuczkim rozumem wysilają się na jakieś niby poprawki.

My tylko zagłębiać się będziem w tę ewangelią, w to słowo boże, aby z téj bezdennéj studni prawdy wydobyć światło, siłę i życie dla biednéj naszéj ojczyzny — i aby przekonać naród nasz, że nie ma dlań nietylko niebieskiego, ale nawet ziemskiego zbawienia, jeno właśnie w tém słowie bożém. — Jako Chrześcianie nie możemy brać innego godła jeno krzyż.

A kto zrozumiał chrześcianizm, ten wie, że krzyż nie tylko miłością, ale zarazem mieczem jest:

Miłością — dla wszystkiego, co czyste, boże, nieśmiertelne.

Mieczem zaś dla wszystkiego co brudne, podłe i zgniłe.

Więc jak krzyż, który wzięliśmy za godło, wyciągamy miłośne ramiona do całego polskiego narodu, do ludzi pługa i do ludzi warsztatu, do ludzi umysłowéj i ręcznéj pracy, to jest do wszystkich naszych braci; chcemy ich wszystkich jak jedną rodzinę jednem objęciem ogarnąć i do serca przycisnąć, jedną myślą natchnąć, jedném uczuciem rozpłomienić.

A jako Polacy, jako naród, któremu Bóg kazał walczyć ze wszelakiego rodzaju poganizmem, krzyż ten w każdéj chwili przemienimy w ręku naszém w duchowy miecz, druzgocący wszystko przeciwne woli bożéj.

Słabi jesteśmy na siłach, wyznajemy to otwarcie; — wielka konstellacya narodowych geniuszy zamierzchła gdzieś nad Sekwaną — albo raczéj świeci sama sobie — niech im Bóg przebaczy, że o nas zapomnieli.

Słabe są siły nasze — ale serdeczne i gorące chęci.

Nie mamy za sobą nic prócz prawności i prawdy — ufamy tylko w magnetyczną siłę téj prawdy, że pociągnie za sobą wszystkich tych, co kochają prawość i prawdę.

W ciągu całego naszego pisma unikać będziem starannie wszelkich ciężko uczonych wykładów, owszem całemi naszemi siłami w to ugodzim, aby nas mógł zrozumieć każdy, kto czytać umie. — Bo z przykładu Zbawiciela naszego pewni jesteśmy, że nie ma tak wysokiéj prawdy, któréjby lud nie zrozumiał, gdy mu ją jasno włoży się do serca; a my właśnie nie do mędrców świata ale do prostaczków, do całego naszego narodu przemawiać chcemy.

Pismo nasze składać się będzie z pięciu części — to jest, że pięciu głównie drogami dążyć będziem do oznajmienia, wyjaśnienia, dowiedzenia i rozszerzenia prawd narodowych: filozoficzną czyli poświęconą zgłębianiu ducha narodowego, historyczną, poetyczną, polityczną i krytyczną.

Nie odstraszą ani zniechęcą nas żadne przeszkody, bądź materyalne, bądź moralne — bo przekonanie mamy niezachwiane, że w ten sposób przysługując się ojczyźnie pełnimy nasz obowiązek.

Ta myśl jest naszą jedyną nagrodą i tak nam Boże dopomóż.

A jak ojcowie nasi rozpuszczając na wiatr sztandar bojowy, wznosili w niebo oczy i dusze — i bój zaczynali pieśnią świętą, tak też i my gotując się do téj moralnéj, czysto duchowéj walki, zaczynamy ją nowym psalmem naszego Jeremiego — z głębi naszych serc wydobytym.

WTÓRY CHORAŁ.

Rozwiążmy usta wszem gwiazdom w cześć!
Bo Pan nas święci ogniowym chrztem,
Bo w archanielską znurzany wieść
Każdy ból nowy staje się snem,
Bo już świat stary, jak Jerycha turmy
Wali się w gruzy na głos twojéj surmy,
Tobie na chwałę, ojcze nasz!
Tobie na chwałę, ojcze nasz!

Pierwsze to Panie, giniem bez skarg,
Bo nam ofiarna krew płynie w jaw,
Więc Cię tysiącem sławimy warg,
A ty odwagą błogo nas sław,
Aby był zbawion, gdy wytrwa do końca
Twego imienia twój naród obrońca,
Twego obozu przednia straż!
Twego obozu przednia straż!

Z niebieskich progów ty schodzisz już —
To my spokojnie idziem na sąd,
Niosąc krew naszą zlaną do kruż —
Więc nas zapytasz: dzieci, a zkąd?
Z Polski o Panie! Z głodu i pragnienia —
A niesiem mirrę na całopalenia,
Byś nam ojczyznę Panie dał,
Byś nam ojczyznę Panie dał.

A ty nam rzeczesz: Wiernyś ty lud!
Idź w bój ostatni, wrogom na kres! —
Więc miast chorągwi poniesiem wprzód
Dzbany krwi naszéj i dzbany łez.
A gdy nas przyprze poganów plemię,
Wtedy roztrącim dzbany o ziemię,
By nowy hufiec z téj krwi wstał —
By nowy hufiec z téj krwi wstał!

I z szczytu naszych mogilnych gór
Ogłosim ludom sojusz i mir,
I zlecim szumem orłowych piór,
Nie z brzękiem stali, lecz z brzękiem lir —
A jeźli przyjmą naszą pieśń z urazą —
Czy nam w dłoń włożysz zamiast strun żelazo —
To już ojcowska twoja rzecz
To już ojcowska twoja rzecz.

Wówczas hetmaństwo weźmiesz już sam,
A nam dasz Panie pioruny twe,
I nam, co krzyżem zmyli się z plam
Każesz wytępiać sprosne i złe —
I świat zamarzy o strasznych aniołach,
Co na sodomskich siedzieli popiołach —
A hasłem naszem: *Krzyż i Miecz!*
A hasłem naszem: *Krzyż i Miecz!*

Pismo to wychodzi w Poznaniu, prenumerować można kwartalnie, cena 1 tal. po wszystkich urzędach pocztowych. Główny debit ma księgarnia W. Stefańskiego. — Dotąd wyszedł 1. numer i zawiera: Posłannictwo Polski. Rozbiór dzieła: Bolesław Chrobry — doniesienie o nowych dziełach.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu pierwszego wydziału — spraw cywilnych.

Poznań, dnia 16. Grudnia 1849.

Nieruchomość Józefowi i Barbarze małżonkom Pokrywka należąca, w Suchylesie tutejszego powiatu pod liczbą 14. położona, oszacowana na 7374 Tal. 10 sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 17. Lipca 1850. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Dom mieszkalny w Babimoście pod liczbą 32. położony, do piwowarstwa uprawniony, wraz z podwórzem, chlewami i ogrodem, z prawem aptekarstwa do tegoż w księdze hypotecznéj dopisanego w mieście Babimoście, z których dom z podwórzem, chlewami i ogrodem na 2450 Tal., a prawo aptekarskie na 6000 Tal. oszacowane wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 26. Kwietnia 1850. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wolsztyn, dnia 18. Sierpnia 1849.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

Loterja.

Ciągnienie klassy I. loteryi 101. rozpoczyna się d. 16. t. m. Szanownych graczy niniejszém uwiadomiam i upraszam, aby losy zamówione wcześnie odebrać raczyli. Zapas losów kupna nie jest zbyt liczny, przeto w przypadku braku tychże losy zamówione a nie wybrane wydane będą. Poznań, dnia 1. Stycznia 1850.

Nadkollektor Fr. Bielefeld.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 9. Stycznia. 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	21	1	2	—	—
Zyta . dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	24	5
Owsa . dt.	—	14	5	—	16	—
Tatarki dt.	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	12	—	—	13	—
Siana cetnar	—	18	—	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—